



# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie naklejone) są wolne od opłaty pocztowej — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 rubli, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer podręczny 30 hal.

## Nieproszony sąsiad.

Gazeta nasza nie cieszy się miłością Czechów. Wiedzą oni że jedynie skromna Podhalanka szerzyła polskość wśród nieświadomych narodo-Orawców i Spiszaków, wiedzą, że ratowała polskie dusze od wynarodowienia. Stąd też rewizye za numerami naszej gazety tak ściśle i ordynarne, że powstydziliby się ich żandarmi byłej carskiej Rosyi. Obecnie mają drugi powód do prześladowania. Oto gazeta w każdym niemal numerze przypomina im barbarzyńskie postępowanie względem górali polskich z tamtej strony granicy. Ale nieproszony sąsiad czeski nietylko Orawcom i Spiszakom daje się gorzko we znaki. Na jego sąsiedztwie cierpi ludność powiatów galicyjskich, o czem nieraz donosiliśmy. I to nietylko przez to, że odcięto jej dowóz żywności z Węgier, wskutek czego ceny po chwilowej zniżce w listopadzie znowu poszły w górę. Ludność galicyjską prowokuje się na każdym kroku i prześladowuje w dziki sposób. Podajemy znowu garść wiadomości, w jaki sposób „bracia” Słowianie z nami postępują. Może potem snówu któraś ze słowackich gazet napisze, że nasze czasopismo jest wrogiem Słowianom a kuma się z Węgrami. Nic nam to szkodzą. Nie komu innemu, ale Madziarom odbiliśmy pierwszy Spisz i Orawę; jeżeli oderwanie tych ziem od Węgier słowacy przyjaciele Czechów nazywają „przyjaźnią” polsko-madziarską, to chętnie się na to piszemy. Dziwić się tylko trzeba, że czasopismo „Slovak” redagowane przecież przez

książki słowackie powtarza kłamstwa, jakoby wojska polskie w czasie pobytu na Orawie i Spiszu łącznie z Madziarami gnębiły Słowaków. Jakoś to wstyd dla duchownych osób powtarzać oszczerstwa, skoro się wie o tem, że tuż po 1-ym listopada zwróciliśmy się z Nowego Targu do Rady Narodowej słowackiej w Turciańskim Sv. Marcinie i w Dolnym Kubinie ofiarowując przyjaźń na podstawie wzajemnego porozumienia się o przyszłą granicę i wspólne postępowanie przeciw rządowi węgierskiemu dla odzyskania wolności.

A teraz garść stwierdzonych niezbitych faktów o zachowaniu się nieproszonych sąsiadów.

Od p. Jędrzeja Waradzyna ze Sromowiec niemych otrzymujemy ostrzeżenie dla ludności naszego powiatu, aby nie naraziła życia i nie przechodziła na stronę niegdyś węgierską. 9 marca tydzień z Krcóienka zachciało się tytoniu węgierskiego, poszli więc do Starej wsi. Gdy wracali napadli ich Czesi, wpędzili w Dunajec Nad Zawrociem ponad Kąty i omalą nie potopili. Skapani jak myszy wyszli miłośnicy tytoniu na polską stronę i to bez tytoniu. Już to pepiki tydków bardzo nie lubią. Ale i na naszych ludzi też się rzucają.

W poprzednim numerze donieśliśmy o utopieniu mieszkańca Sromowiec przez Czechów. Wskutek myłki podano pierwotnie mylnie jego nazwisko. Obecnie otrzymaliśmy ze Sromowiec Wyżnich od ks. proboszcza i p. Andrzeja Tkaczyka dokładne wiadomości o czeskiej zbrodni. Dnia 6 marca

powracał z Kiezmaku N. Biterfeld z Nowego Targu i przybywszy do Starej wsi prosił komendanta czeskiego o przepustkę dla przekroczenia granicy przez most na Kapuśnicy pod Niedzickim zamkiem na Dunajcu. Przepustki nie otrzymał, natomiast komendant polecił żołnierzom przepędzić proszącego w bród przez Dunajec. Żołnierze wykonali rozkaz niezapominając naprzód ograbić Biterfelda; zabrali mu między innymi srebrną tabakierkę wartości 1000 k. Skutek tego rozkazu był taki, że zaraz na drugi dzień 7 marca utopili Czesi Jana Sienkiewicza z Kątów w Sromowcach wyżnich, liczącego 28 lata. Udał się biedak do Starej wsi po tytoń, niewiadomo czy go kupił. Wraciał tą samą drogą do domu. Zobaczyli to żołnierze czescy, gonili go i wpędzili do Dunajca, gdzie woda jest głęboka i rwąca i stali z najeżonymi bagnietami przy brzegu dopokąd nurt wody przewrócił nieszczęśliwego. Czesi przypatrywali się z drwinami walce ze śmiercią, a gdy woda pokryła chłopaka, wystrzelili z karabinów widocznie dla uciechy i z największym spokojem oddalili się z nad brzegu. Zwłok dotąd nie odnaleziono. Czyż już niema rady na czeskie zbrodnie? Dopokądże cierpieć będzie ludność polska?

W Jablonce 10 marca zabawiali się żołnierze czescy strzelaniem do celu na roli Sperlagówce. Za cel obrali sobie kapliczkę z figurą Matki Boskiej, którą strzałami uszkodzili. Podobne zabawy ku oburzeniu ludności urządzają na Spiszu w Hanuszowcach, Maciaszowcach, Hagach itd. Wszędzie namawiają ludność polską, aby nie brała ślubów kościelnych.

Jak wiadomo rząd polski dostarcza Spiszakom i Orawiakom na równi z obywatelami z tej strony granicy artykułów żywności. Otóż i to przeszkadza już Czechom w Łapsach na Spiszu urządzili rewizję chcąc zabrać amerykańską mąkę. Pozornie szukali karabinów, ale się rychło wygadali, o co im właściwie chodzi. Na szczęście poszukiwania się nie udały. — Obecnie przystąpili Czesi do rekwizycji owsa i bydła na Spiszu. Narazie w południowej części spiskiej ziemi, ale rychło i w naszym sąsiedztwie rozpocznie się nowy ucisk ludności. Za zarekwirowane ziarno i mięso płacą Czesi śmiesznie niskie ceny. Rozgoryczenie ludności jest tak wielkie, że żołnierze czescy nie śmiają się pokazywać pojedynczo. Patrole złożone z dwóch, trzech żołnierzy nie ośmielają się chodzić po wsiach z obawy przed utratą życia. Patrol składa się co najmniej z siedmiu, ośmiu żołdaków.

24 lutego zbierała gospodyni Marya Węglarzowa ze Szczawnicy wyżnej wraz z dziećmi Jakubem, Małgorzatą i Agnieszką ściótkę w lasku położonym na granicy polsko-węgierskiej. Zbierający przeszli granicę i z pozwoleniem gospodarza Spiszaka zbierali cetynę. Wtedy patrolujący Czesi oddali na nich jeden strzał, a gdy ci natychmiast wrócili na polską stronę i uciekali ku Szczawnicy, strzelili za nimi jeszcze dwa razy już na polskiej stronie.

25 lutego strzelali kilka razy Czesi do pasterzy pasących kozy na polskiej stronie na Jarmucie, a to do Jana Ciesielki, Wojciecha Węglarza i Władysława Adamczyka ze Szczawnicy wyżnej.

26 lutego złowili gospodarze ze Szczawnicy niżnej: Wojciech Batkowski, Łukasz Niezgoda, Franciszek Polaczyk i Franciszek Gabrys ryby, które ogłuszone rzucaniami przez Czechów granatami ręcznymi płynęły w dół rzeki. Wspomniani gospodarze przekroczyli idąc w górę rzeki granicę węgierską pod „Leśnym potokiem“, wówczas patrol czeska strzeliła do nich trzy razy. Trzej gospodarze uciekli, natomiast przychwycili Czesi Wojciecha Batkowskiego i zawiedli do Leśnicy, gdzie dowódca oddziału wojskowego ordynarnie go zwymyślał ale ostatecznie puścił na wolność.

27 lutego pastł Jan Słowik ze Szczawnicy wyżnej 13 kóz na polskiej stronie przy Łażniej skale. Nadeszli czescy żołnierze, przekroczyli granicę i zabrali pasterza wraz z kozami do Leśnicy. Tu w komendzie wojskowej wymyślano mu, że przekroczył granicę, poczem wolno puszczone.

Tego samego dnia przed południem przybyła patrol czeska w sile około 16 tu ludzi na granicę nad samą Szczawnicą wyżnią i rozpoczęła silny ogień tyralierski w odległości najwyżej do dwa tysiące kroków. Strzelanina trwała godzinę od 10 do 11 przed południem.

28 lutego przed południem patrol żandarmerii polskiej udała się nad granicę i zatrzymała się na granicy zwanej nad Szczawnicą. Czesi z Leśnicy wstali 6 żołnierzy, którzy rozpoczęli ogień tyralierski. Odpowiedziano im również z polskiej strony. Wtedy Czesi cofnęli się ku Leśnicy i wzmocniony oddział do 30 ludzi rozpoczął gwałtowny ogień tyralierski, przyczem usiłowali uapaść z boku polskich żandarmerii. To spowodowało cofnięcie się polskiego oddziału do Szczawnicy. Czesi doszli do granicy i przekroczyli ją strzelając. Utraczką trwała trzy godziny od 9 rano do 12 w południe. Z polskiej strony strat nie było. Na naszej stronie raniono żołnierza czeskiego, zaś na stronie tak zwanej węgierskiej jednego raniono a jednego prawdopodobnie zabito.

Z okolic Kiezmaku donoszą, że Czesi chcieli zbierać podpisy za przyłączeniem do republiki czeskiej, jednak ludność oparła się temu. Pierwotnie ludność była im albo przychylną albo obojętną, ale zrazili ją sobie zupełnie stemplowaniem banknotów, zabieraniem połowy pieniędzy do Czech, niedostarczaniem artykułów żywności. Wielu gospodarzy ucieka z banknotami w dalsze okolice i do Polski.

Od 7 marca niszczą Czesi w barbarzyński sposób ryby granatami ręcznymi na przestrzeni Czarna-góra — Brzegi. Zapuszczali się nawet na galicyjski

brzeg, ale ich żołnierze polscy odpędzili. Widocznym jest, że chcą wyniszczyć rozmyślnie wszystkie ryby, bo ogłuszonych nawet nie zabierają.

Z Lubowli, Oniazd, Podolińca wypędzili Czesi żydów mających tam mienie do Galicyi. Przywieziono ich do Piwnicznej na trzech furach 7 marca rano, reszta przyjechała po południu. Z wypędzonymi spisano protokół. Są to: Schreiber Hermann, Forber Eliaz z córką Dorą (zabrali mu Czesi 500 k., dwie książeczki na 145 k., bieliznę i dokumenty), Fische Mark z żoną i trojgiem dzieci (zabrano mu 4 k. w srebrze, zirnową koszulę i 3 pary bielizny), Kolber Perl z żoną i 2 dziećmi (zabrano mu 2 kg. świec), Linker Salamon z trzema córkami (zabrano 100 k., skórę na 2 pary butów i cukier). Halsberger Pinkas z żoną i trojgiem dzieci (zabrano 38 łokci płótna, 6 kg. cukru, dwa zegarki, 30 kg. mąki). Indich Sanel z żoną, Fiescher Józef z żoną i trojgiem dzieci (zabrano 50 k., dokumenty spalono.) Hecht Natan z żoną i siedmiorgiem dzieci (zabrano złoty pierścień, kolczyki, podarto pościel), Indich Icek z żoną i pięciorgiem dzieci, Sprei Bernard, Fiescher Samuel z żoną i dwójgiem dzieci (zabrano mu 6 zegarków srebrnych, 60 k., staroświecki zegar za 400 k. w Granastowie, zaś w Mniszku zabrano mu 14 zegarków srebrnych, 50 niklowych i stalowych po 30 k., litrumu, 6 kg. cukru, 2 kg. soli, dwa dyamenty do krąjania szkła wartości 90 k., książeczkę kasową 140 k., 40 k. stemplowanych, srebrne i niklowe łańcuszki za 300 k., kolczyki, pierścionki za 200 k., zabrano nadto dokumenty), Biliakop Szymon z żoną, ojcem i pięciorgiem dzieci (zabrano 25 kg. cebuli, 25 kg. jabłek, 7 kg. soli, 5 kg. cukru, 6 kg. czosnku, 15 kg. żyta, skórę za 200 k. i dokumenty), Schleichkorn Salomon (zabrano 50 k. srebrem), Gildberger Leon i Józef (zabrano 8 kg. mąki i 100 k.), Mangel Pepi (zabrano 6000 k. i jedwabiu za 500 k.), Kolber Linka z czworgiem dzieci (zabrano zegarek srebrny, 40 ręczników, serwetę i 6 sztuk nici).

Na żydach spiskich spełnia się przysłowie: Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz. Pod koniec rządów madziarskich najwięcej bruździli Polakom i akcyi przyłączenia się do Polski, potem znowu agitowali za Czechami. Im zawdzięczają uwięzienie gorliwi patrioci lubowelscy Kuczkowscy. Tak samo w Jabłonce na Orawie żydzi jedynie witali Czechów. Niechże teraz zasmakują czeskiego panowania! Wyliczyliśmy nau-myślnie dokładnie nadużycia popełnione na żydach przez Czechów, aby dostarczyć sposobności do skargi na „braci“ Słowian przed Wilsonem. Robiło się gwałt po całym świecie przeciw Polakom o rzekome pogromy, zobaczymy czy przeciw Czechom również krzyk się podniesie.

## Nastrój na Słowaczczyźnie.

(Dokończenie)

Tak zwani madziarom przyzywali gorzkie chwile, zniechędzeni Czech przysiadłim na karku. Nadzieje, że się coś zmieni, były coraz mniejsze. Czesi się zagospodarowali porządnie. Aż tu pomału pomału sztydło zaczęło wylać z worka. Niezadowolenie z Czechów, na początku tylko w tajemnicy omawiane dzisiaj już nie jest żadnym sekretem. Piszą o tem wszystkie gazety

Co się stało? Trzeba wiedzieć że między Słowakami dwie trzecie to katolicy a jedna trzecia luterani. W ruchu narodowym za czasów madziarskich brali udział przeważnie luterani, z katolików zaś (zwłaszcza księża i nauczyciele) znikoma garsteczka. Katolicy nie mieli na Węgrzech autonomii, wpływy madziarskich biskupów były więc i na kościół i na szkołę znacznie większe aniżeli na luteranów obdarzonych autonomią. Po wypędzeniu Madziarów przyszło do objęcia administracyi, szkolnictwa itd. we własne ręce. Żupanstwa, starostwa, inspektoraty szkół, dyrekcye podzielono między pewnych. Ponieważ zaś tych pewnych nie było tak dużo, pociągano moralnie bezwartościowe jednostki, aby tylko jakiś „niepewny“ do władzy nie przyszedł. W głównych krzesłach zasiedli przeważnie luterani, albo lepiej mówiąc wyznawcy tak zwanego polowacku religijnego „prokrokarstwa“, którego ojcem jest Masaryk, zacięty wróg katolicyzmu oraz zwolennicy ks. Hlinki, słynnego i wielkiego przywódcy katolików Słowaków. 30 go października ks. Hlinka był najgorętszym rzecznikiem czesko-słowackiego państwa, dzisiaj on pierwszy wywiesił sztandar boju i walki przeciw Czechom. Ze swoją gwardyą 72 najbardziej zdolnych i pewnych księży zorganizował w krótkim czasie Stronnictwo Katolicko-ludowe, założył tygodnik „Słowak“, w którym to (Nr 7 z 27 go lutego) czytamy następujące ciekawości: „Słowackie Stronnictwo ludowe zwołało do Żyliny na 23 go lutego wielkie zgromadzenie, na które się z całej okolicy tysiączne tłumy wybierały... To nastraszyło czeskie urzędowe koła i one zaczęły najrozmaitsze wymyślenia przeciw nam. Odgrążano się, że wojsko porozbija szyby, w których będą umieszczone plakaty, że nawet rozlepiać ich nie pozwolą. Sami chcieli Czesi wyznaczyć, kto będzie na wiecu przemawiał. Ale kiedy się spostrzegli, że się im nie dają, wyciągnęli paragraf Tiszy: uniemożliwili nasz wiec w taki sposób, że na całej Słowaczczyźnie zabroniono zgromadzeń ludowych... Oto tak wyglądała nasza „złota słobodienka“. A ci ludzie nam mówią że dla narodu pracują?

Panowie, my wam więcej nie wierzymy! Nie wymyślajcie na starych (madziarskich) urzędników bo wyście wcale od nich nie lepsi. Mówcie nam o wolności ale czyni wasze są czynami teroru. To nas jedynie

cieszy, żeście zaraz na początku pokazali czem jesteście . . . Mówiono o wolności! Odzie ona? Bo granatami ręcznymi ryby łowić, lasy rąbać, rabować, tańczyć, gotową pracę niszczyć, tośmy widzieli i przedtym, ku temu nie było trzeka wolności.“ „Artykuł zrobił swoje! Otworzył ludziom nie oczy, bo te już były otworzone ale usta i rozwiązał w niebezpieczny sposób języki. Ks. Hlinka niedawno miał na Orawie w Trzcianie zgromadzenie, na którym napiętnował samowolną pracę Narodního Zhromázení zwołanego przez Kramarza do Pragi. Katolików dzisiaj nastrój dla Czechów nawskróś nieprzyjazny. To Czechów jeszcze tak bardzo nie boli. Przecież prawie cała władza minister Szrobar, min. Stefanek, pp. Stodola, Skultety itd. to wierni synowie Masaryka. Jednak Czesi doczekali się i z tej strony nadzwyczaj bolesnego ciosu. Urzędowym organem państwa czesko-słowackiego na Słowaczczyźnie są Narodnie Nowiny, jedyny naprawdę poważny oddawna słowacki dziennik. Pismo to sypało pochwały dla Czechów. I co się stało? Zasłużony redaktor pisma Dr. Skultety wyjechał do Paryża jako delegat Słowaków na kongres, zastępcą został p. Krémery. Nowy redaktor wyjechał na parę dni do Preszburga. W jego nieobecności napisał p. Michał Bázlik (pewny!) artykuł zatytułowany „Za tu našu slovenčinu“ (Nr. 33, z 9 lutego) w którym Słowaków od Czechów odróżnia i w obronie swojego narodu apeluje do Czechów, aby się wynieśli z cudownej ziemi słowackiej. Po zjawieniu się artykułu powstał nieopisany popłoch. Narodnie Nowiny przeciw Czechom! Darmo przepraszał wyjaśniał p. redaktor Krémery w Nr. 38 ym; duch przeciwności szerzy się gwałtownie. Z Czech nie przywożą prawie nic, w północnych zupaństwach grozi głód. Panowie, którzy Czechów witali, dziś bardzo ostrożnie po ulicach chodzą. Zaburzeń było dosyć. Nastrój ludu słowackiego charakteryzuje najlepiej w tygodniku „Naša Orawa Nr 8, z 22 go lutego umieszczony list „Wy redaktorze mówcie, że będziecie śmieci wymiatać? Was trzeba wymieść z waszymi Czechami. Bo jako oni przybyli, od tego czasu mamy głód i brak wszystkiego. Macie mąkę, cukier, sól, naftę? Nie nie macie „wy dziady“! Tacy ludzie nam nie imponują. Prawdę mówicie, że te śmieci trzeba wymiatać, tylko czem prędzej!“

Tak dziś na Słowaczczyźnie czeskie akcje stoją. Coraz więcej się słyszy o Polsce. I ci panowie chciałiby naszych Polaków na Spiszu i Orawie i Czadeckiem ukraść? Jaka to bieda kiedy narodek chce być narodem. Trzeba się obejść tem, co człowiek ma. Ukradziona rzecz jeszcze nikomu korzyści nie przyniosła. Czego więc chcą Czesi u Słowaków, po co się cisną do Polaków, Niemców i Madziarów, kiedy ich nikt nie chce. Narodek zostanie tylko narodkiem. Czy nie tak?

Ks. M.

## Jak obchodzić rocznice?

Dla imienia drogiej osób budujemy pomniki, sypiemy kopce, fundujemy ołtarze, nagrobki. Mamy Święto Zaduszek, obchodzimy święta kościelne, narodowe odprawiając nabożeństwa, urządając wieczorki czy poranki, zbierając się na odczyty.

Chcę wskazać jeszcze na jeden sposób obchodzenia rocznic, mało u nas w Polsce stosowany. Na pamiątkę wielkich ludzi, wielkich czynów sadzmy drzewa przy drogach, rozszerzajmy zamilowanie do ogrodnictwa.

Wysadzając n. p. lipami nasze gościeńce, podniesiemy znakomicie krajobraz. Pusty gościeńiec, dzisiaj ozdobiony szkieletami wierzb lub innych suchotniczych drzew, nabierze odrazu uroku i piękności. A my tutaj na Podhalu, gdzie tyle ludzi zjeżdża się na letnisko, dbać musimy o piękność okolicy!

Nie ożywi krajobrazu jakiś n. p. kopiec grunwaldzki, bo marną będzie rzeczą dzieło nieudolne rąk ludzkich wobec majestatu naszych gór.

Sadzając drzewa jak lipy dajemy podstawę pod gospodarstwo pszczelne dzisiaj zmarniałe a niegdyś kwitnące na Podhalu. Sadząc grusze, jabłonie przyczyniamy się do podniesienia gospodarstwa krajowego. Nasi pszczelarze i ogrodnicy powledzą czego trzeba.

Jak ładną jest aleja modrzewiowa na drodze do Ludzmicza, a jak pusto na drodze do Gronkowa lub Szaflar albo na Niwie! Jak smutno przedstawia się miasto Nowy Targ pozbawione zieleni i ogródków.

Rada gminna i obywatele Nowego Targu powinni: 1) wyznaczyć pewną małą parcelę na szkółkę pod drzewka n. p. w parku; 2) powierzyć opiekę nad parkiem i tą parcelą jakiemuś inwalidzie; 3) popierać usiłowania prywatne pieniądze, wyznaczając nagrodę za posadzenie drzewka przydrożnego; 4) chronić drzewka od uszkodzenia żądając naprawy szkód, nakładając bez litości kary na winnych 5) wezwać młodzież i nauczycieli do współdziałania i to wnet, bo wiosna idzie.

Praca ta będzie znakomitym probierzem naszej dzielności i rozumu. Wsadzenie gościeńca n. p. do Gronkowa będzie lepsze niż wielka polityka, gdzie to się przelewa z pustego w próżne.

Starajmy się dać przykład całemu krajowi

Obowiązkiem naszych posłów jest uchwalić ustawy o ochronie drzewa i przymusowem wysadzeniu dróg. We Francji nie wolno wyciąć drzewa rosnącego na miejscu publicznem bez specjalnego pozwolenia ministra spraw wewnętrznych!

Kary za uszkodzenie własności publicznej powinny być dotkliwe, a stosować winno się je bez-

względnie. Grzywny wysokie, aroszt i kij obok pracy i uświadamiania dzieci przyniosłyby pewne uzdrowienie w tych smutnych stosunkach.

Proszę wszystkich, by na ręce Szanownej Redakcyi przysyłali odpowiednie wnioski. Myślę, że należy złączyć się w towarzystwo o celach powyżej wymienianych i porozumieć się z pokrewnymi towarzystwami.

Proszę Panów pszczelarzy i ogrodników o parę słów i krytykę mojej myśli i o pewne wskazówki

Zygmunt Pałka.

## L I S T Y.

Otrzymujemy wiele listów z Orawy i Spisza ze skargami na nieotrzymywanie gazety wskutek trudności, jakie robią Czesi niedopuszczając do naszych górali polskiego słowa. Żal chwytą, gdy dostajemy te zażalenia. Braciom naszym po polsku czytać nie pozwalają! Ale i radość napełnia nasze serca, że Orawcy i Spiszacy tak długo słowaczeni, czują się Polakami i tęsknią do polskiego druku. Nie pierwszy to dowód, iż fałszywymi okazują się opowiadania naszych wrogów, jakoby ludność kresowa nie była już polską i nie poczuwała się do jedności z naszą ojczyzną. Niech nam będzie wolno pochwalić się jednym z takich przemyconych listów. Podajemy go w brzmieniu dosłownem, opuszczając nazwisko piszącego, aby go nie narazić na prześladowania ze strony Czechów. Takie listy — to jedyna nagroda za paroletnią pracę naszej gazety.

Szanowna Redakcyo Gazety Podhalańskiej.

Bardzo nas to smuci, że już kilka tygodni jako „Gazety Podhalańskiej” niedostajemy, a to widać spowodu tych nieszczęśliwych Czechów, ktorzi nam je niechęcią dopuścić. Ponieważ od początku jak zaczęła „Gazeta” wychodzić, to nam zawsze przychodziła aż do sztycyńa tego roku. Ale jak nagle Czechy do Orawy przisli, tak od tego czasu jesteźmy Gazety niedostali. Czy nam Redakcyja Gazety teraz nieposiela albo czy nam je Czechy zabieraja, to nam jest niewiadomo. Jezeli Redakcyja będzie tak laskawa nam i na dalej Gazete posielać, to proszem mi na imie..... w Odrowonziu posielać, a on mi je doręczy. Do naszej wsi (gminy) hodzielo 15 numerów.

Do..... je adres taki:..... w Odrowonziu ost poczta Cz. Dunajec.

Pozdrawiam szerdecznie Szanowną Redakcyo i proszem jezeli można niech nam i teraz Gazete posielaajo.

Bukowina Podśkle dnia 5-o Marca 1919.

Skrzypne w lutym 1919.

Odzywam się do was kochani bracia i siostry z takiej małej wioski, o której prawie nie slyszycie. Chyba jedynie to, iż znajduje się gdzieś na Podhalu, koło Maruszyny, gdzieś za potokami i górami. Bo też to i prawda! Gościńca do nas niema, trzeba jechać od Szaflar przeszło godzinę, nie gościńcem, lecz wiejską drogą, która prowadzi przez potok, gdzie niema żadnego mostku. Azeby się dostać do środka wsi, trzeba przejeżdżać 9 razy potok. A więc naprawdę znajdujemy się gdzieś za rzekami i lasami. To też nikt nie miał odagi do nas zagładnąć chyba egzekutor lub żandarm.

A jednak Bóg natchnął jednego pana szezeliwą myślą, iż przyjechał do nas z odczytem i obrazami świetlnymi. Mianowicie nauczyciel ze Szaflar p. Tadeusz Palczewski, który w dniu 21. lutego wygłosił u nas odczyt „Pamiętki polskie w Krakowie”, a zarazem pokazał nam obrazy przedstawiające te pamiętki. — Zobaczyliśmy to śliczne nasze miasto i poslyszeliśmy przy tem historyę naszej drogiej ojczyzny. Wprawdzie było nas mało, lecz wina to tego pana, który zapóźno zawiadomił nas o mającym się odbyć odczycie.

Po skończonym odczycie zebrała nasza pani nauczycielka Kazimiera Wejwodówna na „Głodnych miasta Lwowa” 12 K. 6 halerzy.

Serdecznie dziękujemy temu panu nauczycielowi za przybycie do nas, a także prosimy azebyście panowie do nas zawsze przybywali, a my chętnie stawimy się na wasze pogadanki lub pouczenia.

Gazda.

Krauszów w lutym 1919.

Nareszcie namysłiliśmy się i postanowiliśmy założyć w naszej wiosce Kółko rolnicze. Po długich staraniach zwołał p. Palczewski zebranie założycielskie na dzień 23. lutego b. r., na którym wybrano Zarząd na 3 lata: p. Franciszek Jarkowski przewodniczący, Jędrzej Król zastępa, Franciszek Sopiash sekretarz, Ignacy Bienias skarbnik, Jan Bienias, Józef Hyc, Alojzy Cisoń członkowie, a do Komisji rewizyjnej na przeciąg roku: Jakób Kucharski, Józef Cisoń i Franciszek Bienias. Zarządowi polecono zebrać udziały w celu założenia sklepu udziałowego, oraz aby starał się zjednać jak najwięcej członków. Obecni członkowie postanowili usilnie pomóc Zarządowi.

Daj Boże, azeby przykład sąsiedniego Ludzime za, gdzie w krótkim czasie Kółko rolnicze nabyło dom na własność i otwarło sklep, podziałał skutecznie i na naszą wioskę.

Staszek.

# Przegląd tygodniowy.

Na froncie ukraińskim nastąpiło znaczne polepszenie położenia. Lwów przeżywał straszne chwile, odcięty zupełnie od strony Przemyśla przez zerwanie toru kolejowego i ostrzeliwany gwałtownie. Obecnie wojska polskie odparły Rusinów i przywróciły połączenie pod Sądową Wiśnią i Gródkiem Jagiellońskim. W odsieczy biorą udział wojska polskie z Poznania

Na froncie bolszewickim zwycięskie posuwanie się wojsk polskich. Bolszewicy uzyskali pomoc atamana ruskiego Petlury; jak było do przewidzenia bolszewizm ukraiński i rosyjski połączyły się przeciw Polakom.

Na froncie poznańskim Niemcy od czasu do czasu ponawiają napady na Polaków. Wojska ich wdały się nawet w potyczkę przy Sosnowcu w Królestwie Polskiem. Pod rządami rzekomo demokratycznych Niemiec trwa ciągle ucisk i prześladowanie Polaków w tej części zaboru pruskiego, która jeszcze znajduje się poza linią demarkacyjną.

Podobnie prześladowają Czesi naszą ludność w zajętej przez siebie części Śląska Cieszyńskiego. Wbrew zapewnieniom Czechów misja koalicyjna prostuje władomości, jakoby Śląsk Cieszyński już przysądzono Czechom.

Konferencja pokojowa w Paryżu obmyśliła środki zmierzające do rozbrojenia Niemiec. Niemcy zgodziły się już na wydanie floty handlowej w zamian za przywóz żywności. Dalsze projekty mówią o podziale ich floty wojennej między państwa koalicyj, o zniszczeniu ich samolotów i ograniczeniu wojska do 100 tysięcy ochotników.

W sprawie niemiecko polskiej granicy wypowiedziała się już komisja koalicyjna dla spraw polskich. Przyznano nam Gdańsk z kawałkiem inorskiego wybrzeża, część Prus zachodnich i wschodnich, Poznańskie bez ziemczonych powiatów, oraz Opolskie na Górnym Śląsku. W części Prus wschodnich odbędzie się głosowanie dla stwierdzenia czy ludność polską można przyłączyć do Polski. Jak dotąd więc mamy zapewnione własne morze i węgiel górnośląski. Z naprężeniem oczekujemy teraz wyroku w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

W Królestwie Polskiem próbowali bolszewicy wywołać strejk powszechny. Zamiar nie udał się zupełnie wskutek sprzeciwu stronnictw narodowych i socjalistów. Wybuchły jednak tu i ówdzie rozruchy, np. w Zagłębiu Dąbrowskiem nie bez rozlewu krwi.

Armia Hallera z Francji dotąd nie przybyła do Polski. Przygotowania na jej przybycie trwają. Rząd amerykański zaprzeczył, jakoby robił trudności temu przyjazdowi

W Sejmie zanosi się na zmianę gabinetu. Ministery mają objąć posłowie z większości sejmowej. Sejm przyjął ustawę o zakazie przywozu banknotów do Polski, aby nie pomnażać ilości papierów. Wolno z zagranicy przywozić tylko 500 koron, 400 marek lub 200 rubli. Wniosków zgłoszono bardzo dużo, między innymi w sprawie ubezpieczenia robotników, budowy kolei Kraków Myślenice - Mszana, budowy mostów na Sanie, tępienia bolszewizmu, prawa zakładania rurociągów dla gazów ziemnych jedynie przez państwo, powołania przedstawicieli kresów i Wielkopolski do Sejmu, walki z chorobami zakaźnymi, rozruchów w Dąbrowie górniczej i obsadzaniu posad kwalifikowanymi siłami.

Dnia 19. marca obchodzono w Polsce uroczyste imieniny naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego. —

## NADESLANE.

**Echo Tatrzańskie** dwutygodnik poświęcony sprawom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem Redaktor: dr. Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr. Mieczysław Świerż.

Przedpłata roczna: 20 kor. półroczna 10 kor. Numer osobny: 1 kor.

## Wieniec - Pszczółka

organ Związku narodo-ludowego, najpotężniejszego w Sejmie ustawodawczym w Warszawie najstarsze pismo ludowe w Galicyi, założone przez Ks. Stojałowskiego męczennika za sprawę ludową.

~~~~~ wychodzi ~~~~~

co tydzień w KRAKOWIE, Kopernika 8 pod redakcją poła Jana Zamorskiego i Józefa Matłosa.

Prenumerata do końca roku wynosi 12 K.

## Kancelarya

adwokata krajowego

**Dra JOZEFA DIEHŁA**

w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w Hoteiu Herza na i piętrze

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

**KURSA PRAWNICZE**

„IUS“ **KRAKÓW** „IUS“  
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu Krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów w adwokackich, sędziowskich i notaryalnych. System dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu  
Lekcje zbiorowe i indywidualne  
Wypożyczanie skryptów, skrotów i ustaw  
Informacje i prospekta na żądanie.  
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.  
Dla Królewiczy zapoznawanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

Nadzwyczajna sposobność dla znawców i miłośników!!

**MEBLE ANTYCZNE:**

oryg. frano. sekretarzyk „Empire“, szafa „Empire“ inkrustowana, komódka franc. inkrust. perłow. em i bronzem, stół do kart inkrust., biuro ant., biblioteka i karło, kompletna sypialnia „Empire“ i kompl. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz z całemi scenami inkrust.

**MEBLE STYLÓWE:**

1.) jadalnia palisandrowa inkrustowana oraz lustro i komoda palisandr, 2.) sypialnia franc., cała rzeźbiona, 3.) salonowe stylowe 2 garnitury rzeźbione i duże lustra 4.) mały salonik z czarnego dębu rzeźbiony.

**DYWANY:**

1.) antyczne perskie wielkie i mniejsze, 2.) figuralne jedwabne, 3.) makaty ant. chińskie, haftowane, 4.) kolekcya 20 makat, oryg. indyjskich druków.

**OBRAZY NAJLEPSZYCH MALARZY**

Sprzedaje prywatnie rodzina polska. Oglądać można i wiadomości udziela W. Ch., KRAKÓW ulica Jabłonowskich L. 20 I. p. na lewo.

**„MINIMAX“**

aparaty ochronne przeciw ogniovi są potrzebniejsze obecnie, niż kiedykolwiek. W czasach, kiedy straty w towarach, maszynach i urządzeniu nie dadzą się powetować, niezbędnym jest aparat, który stłumi pożar zaraz w zarodku — Najidealniejszym aparatem jest „MINIMAX“

Dowody: przeszło 50.000 potwierdzeń ugaszenia pożaru; — — — — —  
przeszło 105 wypadków uratowania życia ludzkiego; — — — — —  
przeszło 900 000 aparatów w użyciu. — —  
Informacji udziela bezpłatnie z największą gotowością:

**JÓZEF STEUER w KRAKOWIE, LIBROWSZCZYŻNA 7.**

Kierownik obwodowy Tow. dla budowy aparatów — „Minimax“. Spółka z ograniczoną poręką. —

**PRYW. SZKOŁA PRAWA**

Do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych przygotowują sumiennie i w najkrótszym czasie

**Dr Z. Abderman**  
**Dr H. Ostrowski**

Lekcje, kursa, skróty. System pisemny.

**Wszelkie informacje bezpłatnie**

**KRAKÓW Straszewskiego 26. II. p. (naprzeciw Uniwersytetu)**

od 3-4 w niedzielę od 11-12.

**ZACZNIJCIE POPIERAĆ SWOICH!**

**N** A J L E P S Z E  
I N A J P E W N I E J S Z E  
**N** A S I O N A

- - W A R Z Y W N E I P A S T E W N E - -

POLECA:

**Skład nasion „ZAGON“**

Sp. z ogr. por.

**KRAKOW, BASZTOWA 17.**

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

### dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze:
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane:
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne:
- IV. Naftę i smary

## WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona  
drewniane, sieczkarnie,  
kieraty, młynki i t. d.

— wyrabia —

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

## Składnica Kółka roln. w N. Targu

### przyjmuje

zamówienia na całowagonowe dostawy żelaza wszelkiego gatunku po cenie zasadniczej około 150 K. za 100 kg. loco fabryka bez zobowiązania. Pośredniczy również w zakupie wszystkich narzędzi gospodarczych z fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

B. Legionista, od pierwszych dni wojny, obecnie — w lutym b. r. — uwolniony jako oficer — inwalida, poszukuje

### zajęcia w okolicy górskiej

najchętniej korepetycy. Kwalifikacje: chlubne.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

X. Henryk Weryński, katecheta w Szczawnicy.

## SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma  
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. z ogr. poręka.

TELEFON Nr. 3

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

### POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wywiezienie — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i mebli kuchennych

### HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIM I TENCZYNKU

3



## KRONIKA

**Nauczycielstwo na Podhalu** na zebraniach swych w lutym b. r. pod przewodnictwem p. Juliana Iuska, inspektora szkoln. okręg, aby zamianifesto ac wobec całego społeczeństwa polskiego, uczucia swe, gorącą miłość i chęć pracy dla dobra i szczęścia smartwychpowstałej naszej Ojczyzny Polski oświadcza :

1. Protestujemy przeciw zbrodniczemu najazdowi Czechów na Śląsk, Spisz i Orawę żądając zarazem przyłączenia wschodniej Galicji do Polski. Ziemi te bowiem były nasze i będą.

2. Postanawiamy z całą gorliwością oddawać się tak jak dotąd pracy nad narodowym wychowaniem i kształceniem młodzieży szkolnej, oraz nad uświadomieniem ludu i pracy nad sobą. —

Odtąd w szkole niech Bóg i Ojczyzna będą Jej duszą, a my rzeźbiarzami serc młodzieży i prawemi przodownikami ludu —

3. Postanawiamy odtąd oddawać się i nadal pracy społecznej, aby w naszych wioskach bieleły się domy ludowe, powstawały Spółki, zrzeszenia gospod. Kółka roln., Czytelnie, kursa gospod. i t. p. i dążyć do tego, by kościół, szkoła i dom ludowy były ośrodkiem życia danego siola. —

4. Uchwalamy zaprosić do wspólnej pracy narodowej i społecznej przewielebnych Księży Ziemi Podhalańskiej, pracując nadal wspólnie nad dobrem Ojczyzny. —

5. Jako polskie nauczycielstwo dla Polski uchwalamy jak najenergiczniej i jak najskuteczniej szerzyć propagandę polskiej pożyczki wśród otoczenia. Ojczyźnie naszej Polsce będziemy wierni pokąd tchu w łonie . . . Za nauczycielstwo powiatu Nowy Targ: Marcinów Jan kier. szkoły w N. Targu, Librakowa kier. szkoły w N. Targu, Górka Bronisław kier. szkoły w Zakopanem, Stanowska Helena kier. szkoły w Zakopanem, Gątkiewicz Jan kier. szkoły w Czarnym Dunajcu, Zgut Wincenty kier. szkoły w Szczywnicy.

**Pochód młodzieży szkolnej** dla propagandy polskiej pożyczki państwowej, odbył się dnia 9. marca w Zakopanem. Na czele pochodu postępowały dziewczątka szkoły ludowej przystrojone w wieńce i szarfy o barwach narodowych wszystkie niosły chorągiewki które malowniczo powiewały nad główkami dzieci. Dalej szła szkoła męska, szkoła zawodowa i gimnazjum z 12 tablicami agitacyjnymi na których doświetlone barwne obrazy z odpowiednimi napisami. Wykonane przez szkołę zawodową zwracały uwagę tłumów publiczności zjęconych oryginalnym widokiem

malowniczego pochodu. Po drodze robiono pospiesznie zdjęcia fotograficzne. Pochód przeszedł z śpiewem pieśni patriotycznych główne ulice, poczem zgromadził się przed Sokołem a gdzie p. Al. Niweliński w gorących słowach zachęcał do podpisywania pożyczki, w końcu zebrane tłumy publiczności udały się do Sokoła na wiec w sprawie Gdańska.

Z szeregu tablic agitacyjnych zwracała szczególną uwagę jedna tablica z „płanym“ gazdą, który zrozpaczony stoi nad szeszelem napelnionym pieniędzmi papierowymi, w których rozczepodarowały się w najlepsze myszy, druga tablica z „madrym“ gazdą, który nie czekając podobnego zniszczenia spieszy aby złowić oszczędności na 5% pożyczkę. Najładniejsza zaś tablica przedstawiała barwnie skiby roli, w której z jednej strony tkwi w orany pług, w pośrodku unosi się Orzeł biały, z drugiej zaś strony wbity w ziemię miecz a obok korona. Czynna i ruchliwa agitacyjna pożyczka cieszy się znacznym powodzeniem. Subskrybicy przekroczyli już milion.

Szkoła ludowa żeńska w Zakopanem podpisała dotychczas 2.000 Kor

Od poniedziałku dn. 16 bm. delegaci propagandy rozpoczną obchodzenie za subskrybicy domów rejonami.

**Nasze sprawy w Sejmie.** W sprawie zajęcia Śpisza i Orawy przez wojska czeskie po interpelacji wicemarszałka sejmowego Osieckiego z dnia 24 lutego, nastąpił 26 lutego wniosek nagły Wojciecha Roja, Józefa Rajskiego, Józefa Bednarczyka i dr Stanisława Œwikowskiego imieniem stronnictwa piastowców, aby rząd polski przedstawił koalicji prześladowanie ludności polskiej na dawnych Węgrzech przez Czechów i spowodował wycofanie wojsk czeskich z Orawy, Śpisza i Trenczyńskiego oraz zastąpienie ich wojskami koalicji. 6 marca zgłosił podobny wniosek poseł Zamorski.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 14 marca zgłosił wniosek poseł Kowalewski, aby komisja konstytucyjna w ciągu 7 dni przedstawiła wnioski o uzupełnienie Sejmu przez przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, Śpisza i Orawy oraz kresów wschodnich. Szkoda, że sprawy powołania przedstawicieli ludności spiskiej i orawskiej nie poruszyli najbardziej powołani do tego posłowie podhalańscy.

Minister robót, publicznych przedstawił w odnośnej komisji plan robót, które należy w najbliższym czasie rozpocząć. Do nich należy także budowa zagrody na rzece Sole koło Żywca. Poseł Bednarczyk zgłosił wniosek o wolny przywóz żywności tak z Węgier jak i z głębi kraju do powiatu nowotarskiego ze względu na grożący w tych okolicach brak żywności. W czerwcju 1918 mrozy trzykrotnie wyniszczyły jarzyny, a w szczególności ziemniaki, tak że nawet nasie-

nie się nie wróciło. Owsy były tego roku nędzne inne zboże rodzi się tu w niewielkiej ilości. Przywóz z dawnych powiatów węgierskich utrudnia straż czeska, jeżeli zaś uda się ludności ująć baczności czeskich strażników, to naraża się na konfiskaty straży polskiej. Ludność nabywa często artykuły żywności w sąsiednich powiatach galicyjskich skąd wraca pieszo nieraz kilkadziesiąt kilometrów nosząc na plecach zapasy, aby uchronić przed konfiskatą przy rewizjach w pociągach i na dworcach kolejowych. Wniosek domaga się od Sejmu uchwały wolnego doprowadzenia żywności na Podhale.

Na akcję spisko orawską złożyli J. W. w Zakopanem 1000 k. Bogusław Herse w Warszawie 5000 k. Uczestnicy wieru w Wadowicach 3112 k.

Delegacja spisko orawska pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Machaya udała się do Warszawy gdzie przedstawił ją prezydentowi ministrów Paderewskiemu wicemarszałek Sejmu Osiecki. Delegaci opisali bezprawia czeskie na Orawie i Spiszu, poczem wyjechali do Poznania, aby przedstawić życzenia bawiącej tam misji koalicyjnej z Poznania wyjechała delegacja do Paryża.

W Towarzystwie Zaliczkowem w Czarnym Dunajcu podpisano dotąd 275 tysięcy koron na polską pożyczkę. Urząd podatkowy urgował parę razy, czy może zbierać subskrypcję, odpowiedzi jednak nie otrzymał. Daje się odczuwać również brak asygnat pożyczki.

Towarzystwo chóru ludowego w Nowym Targu zamierza urządzić w maju wycieczkę do Warszawy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji p. Apostoła ul. Szkoła. Termin zgłoszeń do 15 kwietnia.

Skarżą się bezrolni mieszkańcy powiatu, że w przydziale mąki amerykańskiej pokrzywdzono ich, ponieważ otrzymali tę samą ilość, co i właściciele gospodarstw. Wobec braku zwykłych przydziałów mąki domagają się podwyższenia przyznanej ilości.

W sprawie walki z lichwą towarową donosi nam jeden z członków komitetu w Nowym Targu, że 17 lutego skonfiskowano sześć fur zboża i złożono w magistracie, ponieważ właściciel żądał za nie takiej ceny, iż jedno ziarno wypadło po 2 halerze. W ten sam dzień skonfiskowano worek tytoniu. Nie podano jednak członkom komitetu do wiadomości co się z tymi zapasami stało, ludność zaś wierzy rozmaitym wieściom o ich losie i rozporycza się niepotrzebnie. Tak samo zniechęcają się członkowie komitetu, którzy narażają się przecież na wiele nieprzyjemności a dowiadują się, jakoby ktoś z tych zapasów nieprawnie korzystał. Należałoby zbadać sprawę i ludność uspokoić, jeżeli to są tylko plotki.

Starostwo nowotarskie doprowadziło do układu w z władzami aprowizacyjnymi, na mocy którego powiat do zbiorów otrzyma 500 wagonów ziemni-

ków z Poznańskiego. Transporty będą przybywać częściami.

**Okręgowa Inspekcja leśna w Nowym Sączu**, Grodzkie ulica Żółkiewskiego I. 6. I piętro ma do rozdania obecnie w przeciągu drugiej połowy marca i w kwietniu b. r. około pół miliona sadzonek świerka, jodły, modrzewia, sosny czarnej, sosny zwyczajnej jaworu, klonu, jesionu, dębu, akacji, wiązu i innych sadzonek drzew leśnych.

Sadzonki wydawane będą bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów ewentualnego opakowania, odstawy i transportu koleją (o ile odbiór nie nastąpi furą własną), a przedewszystkiem gminom, niezamożnym właścicielom małych lasów, a następnie każdemu ktokolwiek pragnie otrzymać sadzonki celem zalesienia zgłoszonych nieużytków, gruntów wymagających zalesienia ochronnego, wyrębów i gruntów leśnych zniszczonych wypadkami wojennymi.

Każdy chcący uzyskać sadzonki winien się zgłosić pisemnie lub ustnie bezzwłocznie wprost do okręgowej inspekcji leśnej w Nowym Sączu Grodzkie, Żółkiewskiego 6 I. piętro, lub za pośrednictwem Zwierzchności gminnej, która zbiorowo prześle zgłoszenia. Podać należy: Imię i nazwisko i dokładny adres proszącego, gminę katastralną i miejscowość, numer parceli katastralnej, dokładny opis gruntu, na który sadzonki będą sadzone t. j. położenie, glebę, ekspozycję, dotychczasowy sposób użytkowania parceli rodzaj i ilość potrzebnych sadzonek, dokładny swój adres, pocztę, stację kolejową dokąd sadzonki mają być wysłane.

Sadzonki wydawać będzie Inspekcja w drugiej połowie marca i z początkiem kwietnia b. r. w szkółce leśnej w Nowym Sączu przy końcu ulicy Długosza u zbiegu ulic Nawojowskiej i Rejtana.

Po odbiór sadzonek, jeżeli kto chce osobście lub przez posłańca odebrać sadzonki należy się zgłaszać w Inspekcji leśnej pod wyżej podanym adresem najlepiej w dniu targowe między godziną 10 a 12 stą przedpołudniem lub od 2 do 4 tej po południu. O ile nie proszono o transport koleją, przysyłać należy furę w półkoszakiach z odpowiednią ilością słomy, celem należytego opakowania sadzonek.

Otrzymujący podpisze lub nadeśle potwierdzenie odbioru. W razie sniegu lub mrozu nie można przysyłać po sadzonki gdyż łatwo mogłyby być uszkodzone i stać się do sadzenia niezdatnymi.

Zgłoszenia spóźnione uwzględniane nie będą.

**Z Żywec.** Pożyczka polska ma u nas powodzenie. Miał u nas odczyt ks. Iciek z Ameryki, po jego mowie podpisano ćwierć miliona na pożyczkę. Bardzo się nam podobało jego przemówienie. Apropozycja u nas bardzo marna. Ani miasto ani okoliczne wsi nie mają żadnych zapasów. Rząd obiecał pomoc, w nim jedynie jeszcze pokładamy ufność.

**Kasa oszczędności miasta Żywca** podpisała dalszy milion koron na polską pożyczkę czyli z wpłaconymi dotychczas razem dwa i pół miliona koron.

**Kradzieże w Makowie.** Dwa tygodnie temu podczas nieobecności kupca Bednarskiego zakradli się do jego domu trzej żołnierze bawiący chwilowo na urlopie i skradli 10 tys. koron gotówką oraz biżuterję, papiery wartościowe na kwotę 10 tys. koron. Śledztwo wykryło sprawców. Przyznali się do czynu i zwrócili prawie wszystkie przedmioty. Złodziejami zajmie się sąd wojskowy w Krakowie.

**W Żywcu** 25 lutego odbyło się zebranie obywateli w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Odczyt wygłosił dr Roman Pollk, porucznik Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. Po dyskusji i uchwaleniu rezolucji uchwalono założenie Komitetu obrony kresów zachodnich i południowo-zachodnich. Komitet ma wkrótce zwołać masowy wiec i rozpocząć pracę na prowincyi łącznie z pokrewnymi komitetami po innych miastach.

**Na krosy południowe** ks. Józef Put 20 k. Zebrano 140 k. na Walnem Zgromadzeniu Tow. Rolniczo-Zabawkowego w Nowym Targu na wniosek p. Nowotarskiego. Na cele narodowe złożyła szkoła ludowa żeńska w Z koreanem 220 k. 27 h. a to kl. I. a 13 k. I, b 26 k. (Marya Proszowska 10) kl. II. 7 k. 79 h. III a. 27 k. 82 h. III b, 12 k 74 h. IV. 32 k. 57 h. V 11 k. 35 h. VI. 18 k. Grono nauczycielskie, 21 k. nadto Zarząd szkoły z nadwyżki po pokryciu kosztów nowych druków na świadectwa szkolne 50 k. Z sumy tej przeznaczono 100 k. na Spiż i Orawę na ręce ks. Machaja, 70 k. na biedne dzieci Lwowa, 50 k. na Śląsk Na wdowy i sieroty po legionistach N. N. 100 k. Na dom żołnierza polskiego w Nowym Targu B. Maslatsch 5 k. H. Szezerbisnka 4 k. dr Diehl 5 k.

**Komitet dla propagandy polskiej pożyczki państwowej**, złożony z 30 członków, zawiązał się dnia 28 lutego w Zakopanem. Do Wydziału wybrani zostali ks. prałat Kaszelowski prezes p. Wojciech Krzeptowski i p. M. Kozłowski zast. prezesa, p. Niweliński sekretarz, p. Stanisława zast. sekretarza, p. Momentowicz skarbnik. p. Stanisław Roj zast. skarbnika. Komitet powziął szereg uchwał w sprawie przeprowadzenia jak najuściślej agitacji i udzielił w tym kierunku ogólnych wskazówek Wydziałowi, który też bezwzględnie zabrał się do pracy. Krótkie odezwy, z podaniem korzyści subskrypcyj, rozrzucone wśród ludności, słowa zachęty przy każdej sposobności na wszelkich zebraniach, rzucanie odpowiednio ilustrowanych hasła na ekran Kina, pochody z tablicami z udziałem młodzieży szkolnej, umieszczenie takich tablic stałe na najruchliwszych ulicach i miejscach w oko wpadających, wreszcie obchodzenie rejonami domów zamieszkałych, oto środki agitacji, które muszą odnieść swój skutek, poruszyć ludzi i przynieść pomysły re-

zultaty. Dotychczas t. j. do dn. 6 marca subskrybowało Zakopane w tutejszych instytucjach finansowych 832.000 k. nie wliczając w to owych 100.000 k. na które zebrał ks. Iciek podpisy; jest zatem wszelka nadzieja, iż wkrótce dociągnie nasza miejscowość do miliona.

**Skargi aprowizacyjne.** Mieszkańcy powiatu myślenickiego skarżą się, że z przydzielonych za luty 1800 kg cukru na cały powiat sądowy makowski czyli dla 11 gmin, obszar dworaki w Makowie otrzymał przydział na 150 osób, w Zawoi na 89. Są to obszary arcyksięcia z Żywca, a przecież tam nawet 50 osób niema zajętych w służbie. Nadto wydało starostwo myślenickie polecenie wydawania kartek na cukier tylko chorym i dzieciom niżej 3 lat. Gmina wniosła protest przeciw tak krzywdzącemu przydziałowi.

**Szczawnica.** Koło Związkowe Polskich Niewiast Katolickich zarządziło z inicjatywy swego kuratora i miejscowego proboszcza ks. Józefa Puta składkę listową na cele Kresów Polskich, które przyniosły ogółem z gminy Szczawnicy Wyżnej 344 k. 62 h. a z Niżnej 135 k. 11 h. razem 479 k. 73 h. Kwotę powyższą wysłano do Komitetu Obrony Kresów Polskich w Krakowie. Paniom, które zajęły się zbieraniem na listy, J. Gondkównej, H. Drobótównej, A. Czajównej i M. Zachwiejowej należy się uznanie za podjęte trudy.

Czytamy w nr. 9-ym Gazety Podhalańskiej „dlaczego nie chciano urządzić składki w kościele“. Prawdopodobnie dlatego, że ludność jest niechętna wszelkim składkom kościelnym. Rzeczywiście ciągle się słyszy szemrania na częste składki: na ubogich, na zniszczone kościoły i inne cele. Składka kościelna zatem nie byłaby wydatniejsza, gdy przeciwnie na listę zebrano wcale ładną kwotę. Niema więc powodu do zażaleń.

Co zaś do inicjatywy w kierunku akcji narodowej, czytelnik, to rzeczywiście napotyka ona na „opór“ ale nie ze strony „władze dzierżących“ jak pisze korespondent, lecz ze strony samej ludności, jak to miało miejsce na ostatniem zebraniu członków Kółka Rolniczego. Nasz lud z braku należytego zrozumienia krzyżuje wszelkie dobre chęci szlachetnych jednostek. Żyjąc z ludem wiem najlepiej, jak trudno jest przekonać kogokolwiek. Przeło wcale nieszlachetnie postępuje szczawnicka inteligencja obarczając dwuznacznie zarzutem kogoś innego . . . . .

Bardzo wiele mozolnej pracy i zaparcia się trzeba, żeby u nas dało się co zrobić. To też tem większą zasługę będą mieć ci, którzy tak trudne zadanie uwieńczą pomyślnym skutkiem. Jeżeli więc szanowna inteligencja miejscowa czuje ten szlachetny zapał do tak zbożnej pracy, niechże bezowocną i niezasłużoną krytyką nie rozgorycza i nie zniechęca innych, bo to do niczego nie doprowadzi a rodzi tylko żal do ludzi

ale w zgodzie niech poda pomocną rękę „władzę dzierzącym”, aby wspólnie pracować. Niechże nam krytycy przedewszystkiem dadzą dobry przykład zrody i jedności, bo obecne stosunki nie budzą zaufania. Mójmy nadzieje, że w przyszłości wszyscy razem wezmą się w zgodzie do dzieła, bo to przecie do brzy synowie Ojczyzny, wolnej, niepodległej Polski.

sekretarka Koła K. Bienkowa.

**Z Krościenka** piszą: W niedzielę 6 m. odbył się tutaj wiec o sprawie polskiej pożyczki państwowej i o sprawie odzyskania Gdańska. Przy dość liczny udział ludności kilku mówców przedstawiło pokroć pewność i korzyści lokaty kapitałów w pożyczce, a że słowa ich były przekonywujące i padły na udeśniony grunt, daw dem, iż zaraz na drugi dzień podpisano kilka tysięcy tej pożyczki.

Po krótkim a treściwym referacie w sprawie odzyskania Gdańska uchwalono odpowiednią rezolucję również Rada gminna na uroczystym posiedzeniu dnia poprzedniego uchwaliła wysłanie depechy w tej sprawie do przedstawiciela koalicji w Warszawie.

Miasto nasze upośledzone pod względem komunikacji ze światem pozbawione jest nawet regularnego połączenia pocztowego z najbliższymi szczęśliwzmi pod tym względem miastami, gdyż poczta od strony Sącza nie kursuje już od przeszło trzech miesięcy, zaś od strony Nowego Targu przychodzi co 2 lub 3 dzień.

Mamy nadzieje, że panowie posłowie postarają się o to, abyśmy ponosząc jednakże ciężary z resztą ludności, mieli także równe z nią prawa i aby normalny ruch pocztowy z dawnych czasów w całości jak najprędzej przywrócono.

**Składki:** Na wojsko polskie Gut Franciszek i Katarzyna Takuśka 50 k. Na kresy południowe dzieci szkolne w Murzasichlu 41 k. 30 h. A. J. Bocheńska w Nowym Targu 6 k. zamiast życzeń z okazji ślubu p. Maryi Kosiczewskiej. Na skarb polski L. C. 1 k. w srebro.

**Z Maniów.** Tutejszy kierownik szkoły Franciszek Wrzeszczyński i trzech gospodarzy Plewa Jakub, Janczy Józef i Bocheński Stanisław zajęli się zbiorką na skarb polski. Wynik jest bardzo piękny. Zebrano 83 k 60 h, w papierach i 50 kor w srebro, kubek srebrny i dwa złote pierścionki. Ponadto wieś podpisała 20 tysięcy koron na pożyczkę polską, o czym już donosiliśmy. Spis ofiarodawców. W srebro Grąka Apollonia 1 k. Plewa Józef 1 k. A. Gaździak 2 k. Plewa Jakub Janczy 1 k. Wrzeszczyńska Jadwiga 3 k. M. Klimczak 2 k. J. Słodyczka 2 k. Pastuszek P. 2 k. F. Nağlik 1 k. F. Sukiennik 1 k. Katarzyna Kowalczyk 1 k. M. Pastuszek 3 k. Krumholz F. 3 k. Hrabak H. 6 k. Bochyńska Hania 10 k. W. Sitarz 3 k. J. Wildfeuer 4 k. Wrzeszczyńska Marya srebrny kubek Plewa Regina pierścionek złoty, Pastuszek Mikołaj

dwa kawałki złotego pierścienia, Plewa Jakub wójt 5 k. w srebro. W papierach po jednej koronie: M. Maskala., Anna Plewa, Jakob Plewa, Hrycyk Katarzyna, Słodyczka Regina. J. Król M. Warmus, K. Siedkarczyk W. Słodyczka, M. Kuc, W. Sitarz, L. Goldmann M. Orawiec, T. Janł, Plewa Jakob, J. Kłapacz, Jan Plewa, K. Kubica, M. Regier J. Wrzeszczyńska T. Szał M. Sikora, J. Kłapacz. W. Bubisz, K. Rychtarezyk, J. Jandura, A. Grząka. Po 2 kor. W. Lichaj, R. Bukowska G. Korn, F. Szewczyk, A. Nykaza. J. Gaździak, W. Plewa, S. Jurk, E. Polak, A. Bronski, M. Podlipień, J. Bator, A. Lustig, A. Plewa, J. Gaździak J. Kłapacz, M. Bukowski, J. Gorlicki, Z. Gerlicka T. Staszek, W. Staszek. Po 3 korony M. Maskala, Po 4. kor J. Firek. Po 1 k. 20 h. A. Bednarczyk J. Winczowski, F. Zielińska. Po 2. k. 40 h. J. Gaździak Wybrański. Po 60 h M. Karpiel.

**Wezwanie.** Dnia 22 lub 23 marca mają komitety Organizacji Narodowej w powiecie i komitety spiskoroawskie urządzić manifestacyjne wiece za przyłączeniem do Polski Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Uchwały należy wysłać telegraficznie pod adresem Warszawa Ambasador Noulens. Pisma zaś z uchwałą i podpisami uczestników wiecu wysłać do Krakowa pod adresem Tow. Obrony Kresów zachodnich Polski, red. Franc. Krzysiak.

**Odezwa.** Dla komisji odpowiedzialności za wojnę (responsabilite de la geurre,) wyłonionej z konferencji pokojowej w Paryżu, potrzebne są ściśle dane o nadużyciach władz wojskowych (rosyjskich, austro-węgierskich i niemieckich) w Galicji. Chodzi w pierwszym rzędzie o drakońskie rozporządzenia, krzywdzące dotkliwie ludność i wyniszczające kraj (masowe wieszania, nadużycia przy ewakuacjach i rekwizycjach i. t. p.

Uprasza się władze i osoby prywatne, posiadające w tym zakresie wiarygodne materiały oryginalne rozporządzenia i wyroki zeznania wiarygodnych świadków i t. p. aby zechciały nadesłać je jaknajrychlej (ewentualnie wypożyczyć) dla celów Biura prac kongresowych do Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego w Krakowie gmach Akademii Umiejętności ul. Sławkowska 11.

„Kino Tatry” w Nowym Targu

W Niedzielę 23 marca 2 przedstawienia  
5 g. i o 8 godz.

„Nędznicy”

dramat w 6 częściach

według słynnej powieści francuskiej Wiktora Hugo.